Wiśnia Bakajoko, Kimura

[1 Zwrotka Wiśnia]
Jak cie facet lubić jak sie gubisz tam gdzie prosta
Idol nastolatek mówi skurwić się raz można
Nie trybie merytoryki waszej dla mnie jest obca
Nie dziwne ze ryczysz jak sie nasłuchałeś osła
Nie mamy nic wspólnego kumasz nie szukam kolegów
Nie podchodź do mnie nie pisz chyba że szukasz problemów nie znamy sie człeniu
Nie chce kooperacji nie należe do kręgu wzajemnej adoracji
Hip-Hop to nie dziwka a ty nie jestes mój wafel
To ulica feta nie obstuka ci menadżer
Wszystkim pozerom kop w dupe i kłóda na jape
Jak RJWP robie zamach na padake
Odemnie każda nuta hula mój cruscher
Kręce sobie sztrucla i wychodze na żer
Dwa razy mniej waże a rzucam cie jak hacel
Liryka obfita na bitach jestem grubasem

[Ref]
Kolejny farmazon przekazem oszukują
Z kurwami to jadą ale razem jedną furą
Kończe liryczną kimurą pierdolenie wasze
Nigdzie nie uciekniesz jak cie wezme na cel

Kolejny farmazon przekazem oszukują
Z kurwami to jadą ale razem jedną furą
Kończe liryczną kimurą pierdolenie wasze
Nigdzie nie uciekniesz kurwo jak cie wezme na cel

[2 Zwrotka Wiśnia]
To miejsce znam najlepiej tu bylem w każdej klatce
Rapy rzucam w eter zdobywam świata krańce
Chętnie by sie zjebali odwagi brak obsrańce
Mój rap ciężkiej wagi rozwali każdy pancerz
Chodź na rapowy parkiet słaby z ciebie jest tancerz człeniu
.....? Szansy nie masz lepiej nic nie mów
Brak itemów ci i skili w jednej chwili znikasz z planszy
Bo nie jestesmy mili i nikt z kurwami nie tańczy
Ja i moje rymy dlatego w mnogiej liczbie produkuje endorfiny chłopie na twoje krzywdzie
Chcieli się ze mna sprawdzic zapowiadali się licznie
Przekalkulowali i wylamał każdy z nich sie
Rapy mają byc twarde zniewieściały chamie
Lamusów cipy zwarte juz więcej nie otwierane
Nie dla mnie twój tani bajer ja wiem ziomal co jest grane
Wjeżdża nowa zwrota chłop na kojota poranek

[Ref]
Kolejny farmazon przekazem oszukują
Z kurwami to jadą ale razem jedną furą
Kończe liryczną kimurą pierdolenie wasze
Nigdzie nie uciekniesz jak cie wezme na cel

Kolejny farmazon przekazem oszukują
Z kurwami to jadą ale razem jedną furą
Kończe liryczną kimurą pierdolenie wasze
Nigdzie nie uciekniesz kurwo jak cie wezme na cel